

# Kobiety w różnych częściach świata – 1

28 czerwca 2019

Czasami wydaje się nam, że nasze problemy są tak poważne, że ich nie przeskoczymy. Jednak kiedy spojrzymy na trudności, które muszą pokonywać kobiety w różnych częściach świata nasze życie wydaje się mało skomplikowane.

## Kilka słów o Afganistanie

Mamy piękny słoneczny dzień, a przynajmniej w mieście, w którym mieszkam. Zastanawiam się, czy gdybym mieszkała w takim państwie jak Afganistan, potrafiłabym czerpać radość z dnia codziennego.

W kraju, w którym próbuje się zakneblować usta kobietom i odebrać im godność i honor. W czasie walki o równe traktowanie i wszystkiego co z nim związane, one przeżywają okrutną katorgę, jedynie dlatego, że ośmieliły się w jakikolwiek sposób sprzeciwić woli męża. Ważne jest, że pomimo tego, iż znalazły się w tak paskudnym położeniu, walczą o swoje prawa. Jednak walka jest tym cięższa, gdy na każdym kroku mówi się im, że są gorsze i muszą słuchać swoich ojców i mężów, którzy zawsze mają rację. Kryje się za tym fala nienawiści.

Pomimo tego dusze tych kobiet goreją od chęci walki. Wiedzą, że dla dobra swoich córek muszą się przeciwstawiać, bo jeśli tego nie zrobią, zło zwycięży. Jak to się właściwie stało, że kiedyś Afganki miały prawa wyborcze, a teraz są im odmawiane elementarne prawa? Jak się dowiedziałam, było to spowodowane częstymi zmianami w rządzie.

Otóż, od końca XIX wieku aż do 1929 roku, w Afganistanie panował Amanullaha Chan. Według niego poprawa sytuacji kobiet była elementem modernizacji kraju na wzór krajów zachodnich.

Jego żona – Soraja – pokazywała się z odsłoniętą tworzą i była ministrem edukacji w afgańskim rządzie. Król promował edukację dziewcząt, ograniczył opłaty małżeńskie, zakazał zaręczyn dzieci i tradycyjnej wymiany kobiet na zakończenie klanowych konfliktów.

Jego sukcesy nie trwały jednak długo, poza tym miały ograniczony zasięg. Zmiany były widoczne jedynie w Kabulu, a na prowincji wszystko pozostawało po staremu. W 1929 roku postępowy monarcha został zmuszony do abdykacji i wyjazdu z kraju, a jego następca Habibullah II w ciągu 9 miesięcy cofną wszystkie reformy poprawiające sytuację kobiet.

Pod rządami Zahir Szacha wrócono do nieśmiałych reform. Coraz więcej kobiet podejmowało pracę zarobkową, a w 1974 roku zyskały prawa wyborcze. Jednak prawdziwa rewolucja wybuchła w 1978 roku po upadku monarchii. W wyniku puczu władzę przejęła wspierana przez Sowietów Ludowo-Demokratyczna Partia Afganistanu. Natychmiast przystąpiono do bardzo postępowych reform: Zniesiono opłaty wnoszone przez rodzinę pana młodego za jego przyszłą żonę, wiek umożliwiający dziewczętom wyjście za mąż podniesiono do 16 lat, a związek małżeński mógł zostać zawarty jedynie za obopólną zgodą małżonków.

Wszystko to wywołało sprzeciw części społeczeństwa. Kiedy ZSRR po 10-letniej interwencji wycofało swoje wojska, konserwatyści zaczęli odbudowywać przewagę. Sytuacja Afganek bardzo się pogorszyła, ale kiedy władzę przejęli Talibowie stała się dramatyczna.

Nowe przepisy ograniczyły swobodę poruszania się kobiet, pozbawiły je prawa do edukacji, zawodu, czy opieki lekarskiej – nie mogły pójść do lekarza mężczyzny, a kobiety nie mogły wykonywać swojego zawodu. W przestrzeni publicznej zakazany był nawet dźwięk kobiecego śmiechu czy też stukot obcasów. Wyobraźcie sobie, że bez pozwolenia nie możecie zrobić NIC. Myślę, że trzeba być potworem, żeby do czegoś takiego doprowadzić.

To co przeprowadzili wtedy Talibowie, czy wcześniej Habibullah II nie jest religią, to tyrania, a oni -to zło w ludzkiej postaci. Zniesienie tych drakońskich praw spowodowała dopiero zewnętrzna interwencja. Mimo, że od upadku fundamentalistów minęło sporo czasu, to sytuacja w Afganistanie wciąż pozostawia wiele do życzenia.

Wiele z kobiet jest nadal analfaberkami, umierają podczas porodu, czy są zmuszane do małżeństwa. Chciałoby się natychmiast poprawić sytuację Afganek, ale jak pokazuje czas, jest to proces długotrwały. Pomimo tego wszystkiego, można znaleźć historie kobiet, które walczą i które przywołując „Koran” próbują udowodnić, że dyskryminacja jednej z płci nie jest dogmatem wiary.

Ponieważ to nie islam sam w sobie jest winien, tylko ludzie, którzy go źle interpretują, tak, jak im wygodnie.

Człowiek, nie ma prawa krzywdzić drugiego człowieka, bo nikt nie dał mu takiego prawa. Z tym złem należy walczyć, a nie akceptować go. Niestety, religia często jest używana do ograniczania kobiecej wolności. Kika lat temu, Parlament, nie zważając na sprzeciw organizacji kobiecych, przegłosował kodeks dla sztyckiej mniejszości w Afganistanie. Ów kodeks dawał mężczyźnie nieograniczoną władzę nad kobietą.

Mąż mógł zabronić żonie dostępu do edukacji, wychodzenia z domu, dostępu do pracy zawodowej, czy używania określonych kosmetyków. Ustawę podpisał prezydent Hamid Karzaj, ale pod wpływem presji międzynarodowej oraz własnych ministrów zaczął mówić, że nie popiera tego prawa. Zachęcił bardziej liberalnych posłów i posłanki do wprowadzenia poprawek, dzięki czemu ustawa nie zawierała kontrowersyjnych zapisów. Niestety, Kobiety Afganistanu, o każdą, nawet najmniejszą rzecz muszą walczyć. Jeśli ktoś wierzy, niech się za nie modli. Niech się modli, by dostrzeżono w nich człowieka i szanowano ich godność.

Autorstwo: Anna Teresa

Źródło: [NEon24.pl](http://NEon24.pl)